



Konsolidacja władzy Nicolása Maduro po wyborach parlamentarnych w Wenezueli

Bartłomiej Znojek

Zwycięstwo koalicji prorządowej w zorganizowanych 6 grudnia wyborach do Zgromadzenia Narodowego (AN) oznacza, że Nicolás Maduro odzyska pełną kontrolę nad instytucjami państwa. UE, USA i inne kraje uznające Juana Guaidó za tymczasowego prezydenta kwestionują prawomocność wyborów i wzmocnią izolację międzynarodową Wenezueli. W odpowiedzi rząd Maduro będzie zacieśniał współpracę m.in. z Rosją oraz Chinami. Oddali to rozwiązanie konfliktu politycznego w Wenezueli w drodze negocjacji rządu z opozycją, o które dotąd zabiegała UE.

W jakich okolicznościach odbyły się wybory?

Rząd Maduro utrwalił władzę, łamiąc konstytucję i represjonując przeciwników politycznych. Zmarginalizował opozycję, która od grudnia 2015 r. miała większość w parlamencie, a teraz zbojkotowała wybory, podważając ich legalność. Żeby zapewnić wygraną koalicji partii prorządowych, Maduro sięgnął po szereg środków, w tym wsparcie marionetkowego Sądu Najwyższego (TSJ) i Narodowego Zgromadzenia Konstytucyjnego (ANC) – pseudokonstytuanty powołanej w 2017 r. Wenezuela jest ponadto ogarnięta kryzysami gospodarczym i humanitarnym. W latach 2013–2019 jej PKB spadł o ponad 70%, panuje hiperinflacja (obecnie ok. 4 tys. proc. w ujęciu rocznym), a ponad pięć milionów Wenezuelczyków wyemigrowało, m.in. z powodu niedostatku żywności i leków. Obciążeniem są także skutki społeczno-gospodarcze pandemii COVID-19.

Co oznacza wynik głosowania dla sytuacji wewnętrznej?

Zgodnie z oficjalnymi wynikami koalicja rządowa zdobyła 2/3 z 277 miejsc w AN, ale niska frekwencja (31%) daje jej słaby mandat. Władze zapewne nasilą prześladowania opozycyjnych polityków, którym 5 stycznia wygaśnie immunitet parlamentarny. Dlatego, choć Guaidó zapowiada ciągłość swojego tymczasowego rządu, on i inni liderzy opozycji mogą być zmuszeni do opuszczenia kraju. Rządowi Maduro trudniej będzie teraz przerzucić odpowiedzialność

za trudności gospodarcze i społeczne państwa na opozycję. Będzie jednak korzystać ze swobody w sięganiu po takie środki, jak przyjęte w październiku br. przez ANC tzw. prawo antyblokadowe. Pozwoli ono rządowi na obchodzenie sankcji, m.in. dzięki możliwości zawierania niejawnych umów z innymi rządami i podmiotami prywatnymi.

Jakie będą skutki dla pozycji międzynarodowej Wenezueli?

Państwa odrzucające rządy Maduro, np. Brazylia, Kolumbia i USA oraz UE, nie uznają legalności wyborów i nasilą izolację Wenezueli. W wywieraniu presji pomocne będą inicjatywy Rady Praw Człowieka ONZ (RPCz). Powołana przez nią komisja śledcza potwierdziła we wrześniu br. bezpośrednią odpowiedzialność Maduro i innych członków rządu za masowe łamanie praw człowieka w Wenezueli, w tym za przestępstwa mające znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. RPCz w październiku br. przedłużyła o dwa lata mandat tej komisji. Władze wenezuelskie mają jednak wsparcie demokratycznie wybranych lewicowych rządów Argentyny, Meksyku i Boliwii. W sferze gospodarczej (w tym w omijaniu sankcji) oraz w walce z COVID-19 Maduro będzie polegać głównie na sojuszach z Rosją i Chinami oraz pomocy np. Iranu, Kuby czy Turcji.

KOMENTARZ PISM

Jak wybory wpłyną na inicjatywy UE i USA na rzecz zmian politycznych w Wenezueli?

Podejścia USA i UE do kryzysu w Wenezueli były dotąd rozbieżne. Administracja Donalda Trumpa dążyła do obalenia Maduro poprzez presję sankcyjną i groźby, w tym dotyczące ewentualności interwencji zbrojnej. Prezydent USA liczył, że sukces w Wenezueli pomoże mu w walce o reelekcję. Jego następcą, Joe Biden, nie wycofa się z wywierania presji na Maduro, ale potraktuje sankcje jako jeden z elementów polityki wobec Wenezueli. Może to

stworzyć warunki do koordynacji działań z UE, która dotąd dążyła do mediacji między władzami i opozycją w ramach Międzynarodowej Grupy Kontaktowej. Współpraca USA i UE mogłaby objąć presję sankcyjną, pomoc humanitarną i wsparcie wenezuelskiej diaspory. Partnerzy będą musieli jednak zdecydować, czy nadal uznawać Guaidó. UE nie ustanie w zabiegach o polityczne rozwiązanie kryzysu w Wenezueli, a Polska może mieć wkład w te starania jako członek RPCz do 2022 r.